

# ADOLESCENT

## MAGAZYN NAŚTOLATKÓW Z GIMNAZJUM NR 7

Witam, witam. Już niedługo próbne gimnazjalne (wszyscy zginiemy). Na pociechę macie Adolumenta! Wynikiem batalistycznych scen facebookowych jest artykuł o batalione „PARASOL”. Skoro już mówimy o walkach, to mamy również recenzję „W pierścieniu ognia” i pewnej książki na długie zimowe wieczory. Znalazło się także coś dla smakosza i kuchcika. Za oknem nie wiadomo jak i za dużo nauki, a ja się pytam czy mamy kwiecień? I co to za interpretowanie wierszy wg wzorca. Bo się bardzo zeżłoszczę. Szukam rąk gotowych do pracy, wiary w Św. Mikołaja, bo dlaczego mam nie wierzyć?

I afirmujemy życie! „Akceptuję siebie”, gdy napiszę coś dobrego. Tak, to zdecydowanie ładny głaz. I pamiętaj Shrek, nie idź w stronę światła! Zapraszam do czytania.

### Już dziś.

1. **Parasol, Parasol i my** (str. 2)
2. **O świętym Mikołaju** (str.3)
3. **"Cień wiatru"** (str. 4)
4. **Przepis na... rogaliki z nutellą** (str. 5)
5. **W pierścieniu ognia** (str. 6)
6. **Andrzejkę** (str. 7)
7. **Kącik wierszoklety** (str. 8)
8. **Trybuci! Zgłoście się do Igrzysk!** (str. 8)



## Parasol, Parasol i my

---

Dzisiaj mówimy o wolności, jak o czymś normalnym. Zwykłym, należnym prawie. Ale czy jesteśmy Patriotami przez duże, dumne i potężne „P”? Z tym bywa różnie. W naszym kraju różnie okazujemy patriotyzm lub go nie okazujemy. My, Polacy wieszamy flagi, chodzimy na przemarsze, recytujemy wiersze, śpiewamy hymn, tupiemy, ale czy czujemy to coś?

Podczas uroczystości z okazji Święta Niepodległości mieliśmy okazję obejrzeć inscenizację przysięgi przez nasz szkolny pluton wzorowany na żołnierzach z batalionu AK „Parasol”. Zachwycaliśmy się, podziwialiśmy ich pracę, ale czy wiemy coś więcej? O historii, mundurach, żołnierzach? Mogłabym się



założyć, że większość odpowie „nie”, ale nie dam sobie ręki uciąć. Może dzisiaj zapoznamy się bliżej? Moja nieskromna, niedouczone, egoistyczna osoba szła w zaparte podczas dyskusji, ale dzisiaj postanawiam się dowiedzieć więcej.

Oddział do Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, noszący kolejno kryp-

tonimy: „AGAT” (skrót od Anty-Ge-stapo), „PEGAZ” (skrót słów „Przeciw Gestapo”), „PARASOL” (od skojarzenia z czasą spadochronu, wprowadzony po przekształceniu kompanii w batalion szturmowy w czerwcu 1944 r.), zorganizowany został latem 1943 roku i działał do końca Powstania Warszawskiego.

Utworzenie oddziału było wynikiem decyzji podjętej przez Dowództwo AK, spowodowanej natężeniem się terroru niemieckiego na okupowanych terenach kraju.

Dowództwo najwięcej rekrutowało ludzi młodych, często należących do Związku Harcerstwa Polskiego, działającego od września 1939 roku

pod kryptonimem „Szarych Szeregów”.

Wybór nie był przypadkowy. Harcerstwo było kuźnią charakterów, a cechy w nim wykształcane były cennym elementem dla przyszłych żołnierzy, którym wyznaczano jeden z trudniejszych odcinków walk w czasie okupacji – uderzanie w potencjalnie niebezpieczne punkty wroga, realizującego program zniszczenia naszego narodu.

Elementy umundurowania i uzbrojenia żołnierzy „Parasolu” w okresie Powstania Warszawskiego 1944:



- bluza maskująca Waffen SS M42 typ I w kamuflażu Eichenlaubtarnmuster (dąb, strona jesień),
- hełm niemiecki M42 z pokrowcem maskującym w kamuflażu Eichenlaubtarnmuster (dąb, strona jesień),
- czapka polowa Feldmutze w kamuflażu Eichenlaubtarnmuster (dąb,

strona jesień) z orzełkiem wojskowym i znacznikiem batalionu: białym parasolem na czerwonej tarczy. Na czapce widoczny naszyty biało – czerwony proporczyk,

- opaska powstańcza ze stemplem WP (oznaczenie przynależności państwowej),
- chusta batalionowa (granatowa w białe groszki).

Uzbrojenie:

- pistolet maszynowy STEN,
- ładownice na magazynki do pistoletu maszynowego (niemieckie do MP 40).

Teraz, gdy jesteśmy trochę bardziej wyedukowani mogą polecić jeszcze:

- [Batalionparasol.pl](http://Batalionparasol.pl)
- [grh-parasol.pl](http://grh-parasol.pl)

Neyna

## O świętym Mikołaju

Udzielam korepetycji z matematyki mojej sąsiadce, 8-letniej Karolinie (Pani Strzelecka pewnie nieźle by się przy tym uśmieła, ale powiem, że na poziomie trzeciej klasy podstawówki dają radę ;D).

Ostatnio między jednym a drugim działaniem Karolinka spytała się mnie, **czy wierzę w Świętego Mikołaja**. Bo chłopcy z jej klasy twierdzą, że on nie istnieje. Na początku za bardzo nie wiedziałam, co odpowiedzieć. „Oczywiście, że nie wierzę” – to raczej odpada. No bo jak to tak?... Jakoś nie wypada chyba.

I przypomniało mi się, jak kiedyś, w Święta, gdy byłam mała, wspierałam się

na kanapę i stałam przy oknie i wydawało mi się, że widzę Mikołaja sunącego po niebie w saniach prowadzonych przez renifery. Tak, wiem. Bujna wyobraźnia (nie mylić ze schizofrenią!). Ale jak się wtedy ucieszyłam!

I kiedy sobie to przypominałam, to mi się jakoś tak weselej zrobiło. Bo taki starszy pan z brodą i wielki brzuchem, który rozdaje prezenty to w sumie fajna rzecz. Więc odpowiedziałam, że tak, wierzę, bo czemu miałabym nie wierzyć.

paulanatka

## Carlos Ruiz Zafón "Cień Wiatru"

---

**Autor:** Carlos Ruiz Zafón

**Tytuł:** Cień wiatru

**Wydawnictwo:** Muza

**Ocena:** 8/10

Carlos Ruiz Zafón to jeden z najbardziej znanych hiszpańskich pisarzy współczesnych. Światowy rozgłos przyniosła mu książka "Cień Wiatru", przetłumaczona na 20 języków z milionem sprzedanych egzemplarzy tylko w kraju autora. Jest miłośnikiem powieści dziewiętnastowiecznej, a za swych mistrzów uznaje Dostojewskiego, Lwa Tołstoja i Dickensa. Porównywany do Umberto Eco czy Arturo Perez-Reverta. Czytałam już inne powieści Zafona - "Pałac Północy" i "Marina" jednak ta książka to coś zupełnie innego niż jego poprzednie dzieła.

„Książki są lustrem: widzisz w nich tylko to co, już masz w sobie.”

Pierwsza część cyklu "Cmentarz zapomnianych książek" przedstawia nam historię miejsca ukrytego w średniowiecznej części Barcelony, zwanego Cmentarzem Książek. Księgarz przedstawia swojemu młodemu synowi to miejsce, rozbudzając w nim miłość do czytania, a także obsesję na punkcie Juliana Caraxa. To autor "Cienia wiatru", powieści wybranej przez Daniela, którą teraz się opiekuje. Zauroczony powieścią chłopiec stara się odnaleźć inne pozycje, które wyszły spod pióra nieznanego



pisarza. Jest to praktycznie niemożliwe, gdyż osoba przedstawiająca się jako - diabeł z powieści, stara się za wszelką cenę zniszczyć każdy egzemplarz książki.

Chcąc poznać sekret autora, dorosły już miłośnik prozy Juliana, wyrusza w niebezpieczną podróż, będącą jednocześnie przygodą życia.

Niesamowita atmosfera jaką udaje się stworzyć autorowi, wspomagana czarno-białymi, klimatycznymi fotografiami, przenosi czytelnika do serca

Barcelony, gdzie razem z bohaterami odkrywa kolejne mroczne sekrety i musi zmierzyć się z okrutną rzeczywistością. Choć początkowo akcja nie toczy się szybko, z każdą kolejną stroną powieści łatwiej pogubić się w zagmatwanych historiach kolejnych bohaterów i wśród wielu wątków, w pewien sposób ze sobą połączonych, przedstawiających jednak zupełnie inne postacie. Największą zaletą tej pozycji jest niewątpliwie język, jakim posługuje się autor. Bogate opisy, szybko toczące akcje czy wartkie i niebanalne dialogi sprawiają, że można w pełni docenić walory tego tytułu. Od pierwszych stron byłam zauroczona stylem Ruiza. Nie wystarczy bowiem ciekawy pomysł, by nazwać książkę dobrą. Równie ważna jest oprawa słowna, dzięki czemu czytając, jesteśmy oczarowani. Fabuła jest dość skom-

plikowana, ale niebywale interesująca. Wciąga tak, że zależy nam na rozwoju akcji nie mniej niż postaciom. Powoli odkrywamy kolejne elementy skomplikowanej układanki, a kiedy wszystko zaczyna się rozjaśniać zamiast satysfakcji, otrzymujemy w zamian następne mroczne zagadki.

Niesamowity urok tej książki sprawił, że przypomniałam sobie za co polubiłam Carlosa i z pewnością sięgnę po inne jego dzieła. Polecam każdemu kto umie docenić dobrą literaturę, bez względu na wiek.

Medziks



## Przepis na... rogaliki z nutellą :)

Trochę bardziej skomplikowane, niż murzynek z poprzedniego numeru, ale jakie pyszne ^^

### SKŁADNIKI:

(wychodzi ok. 40 sztuk)

- ½ kg mąki pszennej (3 szklanki)
- 50 g drożdży (w kostce, nie w proszku)
- 250 g miękkiego (tzn. nie takiego, które przed chwilą zostało wyjęte z lodówki) masła
- 2 jajka
- 2 łyżki śmietany
- 5 łyżek cukru
- szczypta soli
- nutella (ale może być równie dobrze jakiś dżem czy marmolada)

### SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

1. Drożdże wymieszać z cukrem i postawić na nagrzanym (ale nie włączonym!) palniku, żeby się rozpuściły.
2. Masło ugnieść rękoma z mąką.
3. Do masła i mąki (po ich ugnieceniu) dodać pozostałe składniki (jajka, śmietana szczypta soli, drożdże).
4. Ugnieść ciasto do połączenia się składników w zwartą bryłę (można od czasu do czasu lekko posypać

mąką, żeby ciasto nie kleiło się do rąk).

5. Ugniecione ciasto podzielić na 4 części, a każdą z nich rozwałkować w okrąg.
6. Okrąg podzielić na 8 trójkątów - nie muszą być równe, grunt, żeby przypominały trójkąty ;)
7. Nałożyć nutellę (na 1 trójkąt 1 łyżeczkę, chyba, że ktoś chce więcej lub mniej).
8. Pozawijać rogaliki tak, żeby nutella nie wypływała, tzn. zaczynając od szerszej części, kończąc na „wierzchołku” trójkąta i poskręcać boki, tak, żeby to wyglądało jak rogalik, a rogalik chyba każdy kiedyś widział ;)
9. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 stopni.
10. Piec przez 20-25 minut.

Jeśli ktoś chce, można posypać cukrem pudrem. Smacznego :)

paulanatka

## IGRZYSKA ŚMIERCI: W PIERŚCIENIU OGNI

Wydaje mi się, że tłumaczyć, co to są „Igrzyska śmierci” (“The Hunger Games”) chyba nie muszę. „W Pierścieniu Ognia” (“Catching Fire”) to druga część tej bestsellerowej trylogii autorstwa Suzanne Collins. Ale tutaj nie o książce, tylko o filmie „Igrzyska śmierci: W pierścieniu ognia”, który 22 listopada wszedł do polskich kin.



Jako wielka fanka Igrzysk już nie mogłam się doczekać, żeby zobaczyć

ekranizację drugiej części trylogii. I całe szczęście nie zawiodłam się. „Ja chcę jeszcze raz!!!” - moja pierwsza myśl po wyjściu z kina :) *W Pierścieniu Ognia*, tak samo jak *Igrzyska śmierci*, wywiera naprawdę duże wrażenie. Nie brak w nim zarówno mocnych, jak i wzruszających scen. Jest to film, który ogląda się całym sobą, przeżywając to, co widzi się na ekranie. Wszystko wydaje się takie prawdziwe i realistyczne, że aż nie sposób w to nie uwierzyć. *W pierścieniu ognia* jest bardzo dobrym odzwierciedleniem książki, co oczywiście jest zaletą. Wiadomo, że wszystkiego w ekranizacji nie da się ukazać i oczywiście zostało pominiętych kilka szczegółów, ale były to takie rzeczy, które nie wpływają jakoś szczególnie na całość. Po powrocie z kina przewertowałam sobie książkę i doszłam do wniosku, że dużo dialogów z filmu było autentycznymi cytatami. Myślę, że ci, co przeczytali „W pierścieniu ognia”, nie będą ubolewać nad tym, czego reżyser

dokonał z powieścią (co, niestety, bardzo często się zdarza). Co do obsady, to wszyscy świetnie się spisali. Z nowych charakterów, najbardziej wyczekiwaną postacią był chyba Finnick Odair, którego rewelacyjnie zagrał Sam Claflin. Na początku filmu miałam mały „problem” (choć to tak naprawdę za dużo powiedziane, ale nie wiem jak inaczej to określić) z Katniss (Jennifer Lawrence), bo gdy krzyknęła na Gale’a (Liam Hemsworth) to automatycznie zobaczyłam Tiffany z *Poradnika pozytywnego myślenia* (w której postać wcieliła się właśnie Jennifer Lawrence). Przez tę chwilę zamiast Katniss widziałam Tiffany, ale oczywiście jest tylko taki nic nie znaczący drobiazg z mojego punktu widzenia ;)



Podsumowując: produkcja jest filmem, który bez dwóch zdań warto zobaczyć. To jest coś tak niesamowicie ekscytującego jak kostki cukru z perspektywy Finnicka Odaira ;)

paulanatka

## Andrzejki

---



Niedługo 30 listopada czyli Andrzejki (: Kto będzie wróżyć sobie z koleżankami przy herbatce?

Andrzejki jest to wieczór wróżb odprawianych w nocy z 29 na 30 listopada, w wigilię świętego Andrzeja. Przypada na końcu lub na początku roku liturgicznego. Andrzejki były ostatnią okazją do zabawy przed rozpoczynającym się okresem Adwentu, w którym powstrzymywano się tradycyjnie od zabaw, podobnie jak w okresie Wielkiego Postu. Obecnie okres Adwentu w Kościele Katolickim nie jest okresem postu, a jedynie czasem refleksji, czasem oczekiwania na przyście Zbawiciela. Tak więc, wierni mogą w Adwencie (i w Andrzejki) organizować oraz uczestniczyć w zabawach.

Kiedyś w Andrzejki wróżyły sobie panny, żeby znaleźć męża. Wtedy andrzejki traktowano poważnie, a wróżby odprawiano indywidualnie, w późniejszym czasie organizowano je w grupach kobiet; obecnie są niezobowiązującą zabawą dla chłopców i dziewcząt (:

Poniżej kilka pomysłów na wróżby:

- cień rzucany przez figurę odlaną z wosku.
- losowanie przedmiotów o symbolicznym znaczeniu np. listek oznaczał staropanieństwo, obrączka lub wstążka

z czepka – bliski ślub, różaniec – stan zakonny.

- wylewanie wosku na zimną wodę (często przez ucho od klucza) i wrózenie z kształtu zastygłej masy

- ustawianie od ściany do progu jeden za drugim butów zgromadzonych pań: ta której but pierwszy dotarł do progu miała jako pierwsza wyjść za mąż.

- uczestnicy zabawy pisali imiona na dwóch kartkach: imiona dziewczyn na jednej, a chłopców na drugiej. Potem dziewczyna przekłuwiała z czystej strony kartkę z imionami chłopców tak, by ich nie widzieć. Dziewczyna miała potem wyjść za mąż za chłopca o imieniu, które przekłuła. Chłopcy natomiast przekłuwali kartkę z imionami dziewczyn.

Pochodzenie andrzejkowych wróżb nie jest do końca znane – można tu wskazać na starożytną Grecję, podkreślając podobieństwo imienia Andrzej (Andress) i greckich słów aner, andros oznaczających męża, męczyznę; można też odwołać się do kultu starogermańskiego boga Frejra, bóstwa miłości.

Serdecznie zapraszamy Was od kreatywnego i miłego spędzenia czasu :)

Neyna

### ***Dni bez chwały***

Padł strzał  
jeden i drugi  
miesiąc upłynął długi  
strzały na tle nieba  
gruzy, dym, palenisko,  
a pod tym ukryte moralne urwisko  
spadło kilku  
a potem już było ich bez liku  
plama krwi

czerwona róża na koszuli  
i każdy za to buli  
włazy zamknięto, bramy zamknięto  
kula cicho świsnęła  
a potem oczy nam zamknięto  
umierajcie  
bo miasto kona  
63 dni chwały?

### **Trybuci! Zgłoście się do Igrzysk!**

---

Zgłoś się do Igrzysk, a Twoją nagrodą będzie porządna ocena z języka polskiego, bo nauczyciel zawsze doceni, prawda?

Nabór trwa dalej. Poszukujemy grafików, fotografów, recenzentów i pisarzy, a nawet osób odpowiedzialnych za skład i łamanie. Co ty na to? Nie? No to poszerzamy ofertę. Przeróżne sporty, dziennikarstwo, szpiegostwo, a przede

wszystkim dobra zabawa! Reportaże, sprawozdania, wywiady. To wszystko stoi przed tobą otworem!

Przyjdź! Każdy **poniedziałek, 12.35 (druga długa przerwa), sala 229**, opiekun: p. Miłostawa Jaźwiecka-Belter.

Kontakt:

***229.gim@gmail.com***

lub

***nadia.julia.tracz@gmail.com***

---

#### **Opiekun Gazetki:**

p. Miłostawa Jaźwiecka-Belter

#### **Redaktor naczelny:**

Nadia Tracz

#### **Skład redakcji:**

Nadia Tracz, Paulina Zdebik, Magda Borkowska, Katarzyna Szczepaniak

#### **Nasz Anioł Stróż:**

Bernadeta Dudzińska

